

Prenumerata
kwartalna w Krakowie
na prowincyi z prze-
syłką pocztową 2 K.

DJABEL

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski
Kraków,
ulica Niecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Pierwszy chrześcijański MAGAZYN MEBLI Szczepana Łojka

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 34

(obok Hotelu Pollera, vis-a-vis Teatru)

posiada na składzie:

kompletne urządzenia pokoi jadalnych,
sypialnych i salonów oraz sofę wszelkiego
rodzaju, pokrycia meblowe, materace,
portyery, franki, kapy na łóżka, ser-
wety i dywany. — Łóżka blaszane
i Lustra.

CENY UMIARKOWANE.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodo-
elektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne,
natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyj-
ny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie
dyetetyczne i tuczne.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka
i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie,
choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM“ Handel skór i przyborów szewskich Antoni Markiewicz i Spółka

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorząd-
nych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwę, skóry
najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP.
Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczn-
ków i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak guma
i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza,
uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

Wylączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kołków amerykańskich
„Helcla“. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kołek rolniczych znaczny opust.

APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“ M. DOSKOWSKIEGO dawniej A. SIEDLECKIEGO

Kraków, Rynek główny, Linia A-B

Telefon Nr. 207,

założona w XV. stuleciu, a w r. 1869 i 1891 odznaczona meda-
lami zastugi na Wystawie przyr.-lek. za środki własnego wyrobu,

posiada na składzie towary z pierwszorządnych firm i w najlepszej
jakości. Nadto poleca: specyfiki krajowe, zagraniczne i własnego
wyrobu oraz wina lecznicze i koniak oryginalny francuski, nadto
artykuły gumowe, opatrunki chirurgiczne, jakoteż wody mine-
ralne naturalne i sztuczne. — Zamówienia na prowincję uskutecz-
nia się odwrotnie nie licząc opakowania.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. BZAÇA I CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Klissingen,
tudzież specyjalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą,
kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

J. Barberowski
w Krakowie, Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i czeskiowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, różnów
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniak francuskiego, portu angielskiego, piwa Bock, Handel hurtowny
i czeskiowy towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej
niejsk ej. — Główny Skład: Świec starych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów
szczękotarskich, polityry, oliwy do wozów i maszyn. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr. }	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr. }	Nr. 2. kolor fiołkowy
— „ 65 „ „ 62 ¹ / ₂ „ }	złoty

poleca A. HAWĘŁKA w Krakowie

c i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyi

Przy odbiorze 1/3 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urzędzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18,

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i lososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

➔ Dwa razy dziennie świeży towar. ➔

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Wszelkie PAPIERY WARTOŚCIOWE

WYDAJE

Oprocentowane ASYGNATY KASOWE

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. — Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu, udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach kraj. i zagranicznych.

CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 4, parter.

OBRAZY

W KOLORACH NATURALNYCH!

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła! — Hygieniczne oczyszczenie szkieł! Zmiana obrazów każdego tygodnia! — Wstęp 10 centów.

MAGAZYN UNIWERSALNY

FIRMY

ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański

poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze

i sportowe.

Cenniki i katalogi ilustrowane gratis.

EMIL E. JAROSZ

SKŁAD PAPIERU

KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2.

POLECA

Przybory kancelaryjne i szkolne.

BILETY WIZYTOWE.

Wielki wybór kart z widokami. — Obrazy i ramy.

Sprzedaż dzienników i pism ilustrowanych krajowych i zagranicznych.

Restauracya w Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floryańska 14,

ALEKSANDRA WŁOCZKOWSKIEGO

kuchmistrza-restauratora, odznaczonego dyplomami honorowymi i medami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne. — Obiad z 4 dań 2 kor. — Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego rodzaju.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza)

został otwarty **BUFET**

w którym można dostać śniadania, obiady i kolacje, zimne i gorące przekąski. Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych.

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumerate, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DJABŁA“ ==
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową koron 2.—
w Niemczech marek 2 50
w Ameryce rocznie dolar. 2 50
we Francyi kwartalnie frank. 3.—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

BOŻE GROBY!

*Dzwony milczą, z głębi chóru
Brzmi szmer modłów mniszy,
W stromej skale grób Chrystusa
Wznosi się wśród ciszy.*

*Przy nim jak za rzymskich czasów,
Stoi dwóch żołnierzy,
Wyrzeźbiony z alabastru
W grobie Chrystus leży.*

*Kościół cały w czarnym kirze
W szare skrył się mroki,
Zapanował Tajemnicy
Świętej — duch głęboki.*

*W niej się skupia cała wiara,
W niej nadzieja nasza,*

*Po kościele głuchym jękiem
Brzmi psalm Jeremjasza.*

*Wielki tydzień, czas pokuty
I czas rozmyślania,
Jakże krótkim, wobec przyszłej
Chwały Zmartwychwstania.*

*O tak, wierzmy, że zwyciężyć
Musi Prawda święta,
I że wkrótce z nas opadną,
Jak z Chrystusa pęta!*

*Łańcuch wrogiem nałożony
Gdy Bóg każe, zleci
Tylko ludu, wierz, że przyjdzie,
Dzień „Zmartwychwstań“... trzeci!*

Gordziewicz.

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,
Laski, Parasole, Płaszcz gumowe, Kalo-
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.

WICEK SOCYALIK.



Wczoraj wzion mnie Makolągwa na stronę (na taką psiokrew zwyczajnym strone, a nie na hier) i peda: „Wicek, synu jednorodzony, zbiraj rozum do makowy, wstrzyknij se w tworz na pokrzepinie blachę rumowiska¹⁾ weź grypsaka²⁾ do graby i pisz psiokrew program poletyczny“... — A to na co? pytam. — Na to, brachu (peda Makolągwa) co tera jest ostatni czas, żebyśmy oba cwaj byli psiokrew znani w całyj Europie, a nie ino na olejandrach. Jak tera psiokrew nie ostaniemy delikatami do parlamytu, to sie na cafe życie pożegnaj brachu z posylstwem. Nima tera psiokrew takigo żgaca, takigo miętoły, coby nie kandydował“... — A no klawo (rzeke) kandyduwać bedemy, ale na co jo mom psiokrew grypsać program poletyczny?... — „Na to, chłopie, co musimy psiokrew założyć nowom partję, bo wszystkie te, chtëre już psiokrew som i zawracajom gitarę głupimu narodowi, mają już psiokrew swoich kandydatów i lo nos nima już miejsca. Założymy se brachu własnom partję, wybieremy własny komitet, ogłosimy psiokrew własny program i bedemy zbierać hopy na fundusz agitacyjny“...

A no Makolągwa miał recht i lo tygo dziś, pijący ode samego rana rumowisko na zmianę z bretnalową i kurzący skórzane po pińc nowych, grypsom program poletyczny „międzynarodowygo stronictwa olejandrowej demokracji“.

Na samym wstympie pedam, co się od dawna uczuwała gwałtowna potrzeba założenia stronictwa, chtëreby psiokrew wyrażało dążenia i nieklamany wolę całego narody polskiego, chtëreby zapewniało rozbój ekonomiczny, chtëreby pozwoliło każdemu na korzystanie w pełni i na nowiu z praw obywatelskich, chtëreby psiokrew umiłowowało

wszystkie stany i staniki (brzany tyż miłować potrza), chtëreby zastympowowało postępowy postymp w postępowym postympowaniu postympowego postympu, chtëreby psiokrew zapewniło przewagę szyrokim jenteresom nad ciasnymi jenteresami — i tak dalij. Nie trza godać co te frazysy wyciągnąłem psiokrew z jenszych programów, chtëre tera do użytku prewatnego za durno narodowi rozdają.

Celem stronictwa naszymy — grypsałem psiokrew dalij — jest urzeczywistnienie jego celów i w tym celu stronictwo użyje wszystkich sił swoich, aby stanąć u celu.

Naprzód psiokrew mo być równe, powszechne, tajne i bezpośrydnie głosowanie do syjmu, jako to psiokrew byłby okrutny szkandal, coby w syjmie zasiadali mądrzyjsi posłowie, niż ci co bedom w parlamencie.

Potym psiokrew nasze stronictwo da równouprawnienie brzanom. Kuźda brzana bedzie mogła być żoną stanu, jak kuźdy chłop może być mężem stanu. Kuźda bedzie mogła być jednerołem, kanonikiem, biskupem...

Potym nastąpi psiokrew ryforma małżynstwa. Bedom psiokrew naprzód małżynstwa na próbe, a później za kontrachtem na rok, abo na dwa, jak chtëra chce. Lo dzieciek bedom państwowe mamki.

Podatki sie psiokrew zuiesą.

Kuźdy urzędnik bedzie broł podwójną pensję i dodatek na ferbla.

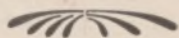
Nauka i trunkowość bedom bezpłatne. Lo księży bedzie przymusowa żeniaczka. Kuźdy biedroń dostanie pół włóki gruntu i pół włóki lasu.

Lo robotników cztery godzin pracy, a kuźda godzina po 2 fajgle.

Lo szewców przedłuży się poniedziałek do środy.

Dalszy program bedzie w nastympnym lumerze Djabła.

Żydzie, dej psiokrew blachę, a uczciwą niekuszczoną, to się i dla wos gudłajów coś zrobi.



Odmienne poglądy.

Anglik do Polaka. Co wy tam teraz u siebie robicie?

Polak. Organizujemy się społecznie.

Anglik. Kiedy jak mi mówiono, kłócić się tylko między sobą.

Polak. Bo to też u nas nazywa się organizacją społeczną.



Rozezarowanie.

Straszny zawód nam zrobili,
Nasi bracia Królewiaci!
Zaraz poznać, że to nie my,
Galicianie, Krakowiaci.

Naprzód już zastanawiało
Co Królestwo to wyrabia.
Że wybrany jest do Dumy
Tylko jeden, jeden hrabia.

Błąd to wielki, ale w końcu
Darować go można jeszcze...
Lecz to, co się potem stało,
W patryjotach budzi dreszcze.

Czy słyszane bowiem rzeczy,
Czy to nie jest koniec świata.
By prezesem „Koła“ zrobić
Dziennikarza-literata?

U nas, taka godność tylko
(Co z rozsądkiem wszak się wiąże)
Może osiąść posesjonat
Jaki hrabia albo książę.

I nie było wręcz przykładu
(Na myśl samą krew się ścina)
By na czele stanął „Koła“
Jaki pismak i chudzina!

Kto wie nawet czy ten Dmowski
Jest szlachcicem?...

Pal ich kaci!

To dopiero politycy —
To dopiero demokraci!?

U nas w gronie demokratów
Gdy karmazyn gdzie zagości —
Wnet mu dają pierwsze miejsce,
Bo się znają na grzeczności!

A tam... w „Kole“... prezes pismak...
Pomoc dajcie mi rodacy
Biedna Polsko! gdzie twe syny?...
To warchoły — nie Polacy!

To nie tajemnica.

— Kto po Rapaporcie będzie postem z Izby handlowej?
— To nie żadna tajemnica...
— Kto zatem?
— Żyd.

ANTONI WAKULSKI

dawniej KAZIMIERZ BAUM

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18

Skład Papieru, Galanteryi i Perfumeryi

POLECA

Wielki wybór pamiątek z Krakowa, kart z widokami, towarów skórkowych oraz wody kolońskiej.

Wielki wybór przyborów do pisania, rysowania i malowania. — Karty do gry we wszystkich rodzajach.

Ceny bardzo niskie.

Prusactwu.

Tam w berlińskim parlamencie
Prusak kuje nowe prawa,
Wre i kipi złość zawzięcie
I nienawiść bucha krwawa:
Chce wytłoczyć z własnych kątów
Tej ziemi krew rodzoną,
A nie widzi owych lontów,
Które w okół niego płoną.

Hej ty dawny, podły sługo!
Coś się płaszczyl od psa gorzej,
Jedna doba zmienia drugą,
Możesz wrócić do obroży.
Świat się ruszy groźną falą,
I wygniecie to prusactwo:
W ognieniu prochy się zapalą.
Zgniota, zetrą w pył robactwo.

Hańba ludom, które burzą,
Hańba ludom, które gwałcą,
Czarnym siłom one służą,
Chrystusowych wrogów kształcą.
Duch zakwitnie kiedyś kwiatem,
Rozbudzony krwią Polaka,
I krzyk jeden pójdzie światem:
Na Prusaka! na Prusaka!

W WARSZAWIE.

— To jednak niepojęte! wciąż tylu bandytów wieszają, a oni wciąż w biały dzień napadają na ulicy.

— Cóż w tem dziwnego? Przecież to nie ci napadają, których powiesili, ale zupełnie inni...

— Powiedz mi dlaczego Pedecy tak ciągle łżą i wymyślają?

— A któżby wiedział, że istnieją na świecie, gdyby nie łgali i nie wymyślali?

Pacjent (u dentysty przed wyborami)
Oj, oj, oj!! aj! aj!!

Dentysta. A będziesz pan głosował na Dmowskiego?

Pacjent. Będę, będę, aj, aj, aj!!!

Dentysta. Słowo honoru?

Pacjent. Słowo honoru, oj, oj, oj!!!

Dentysta. No, to wyrwę panu ząb bez bólu.

Pan Andrzej Niemojowski będzie dopóty walczył z Bogiem, aż mu powiedzą Warszawianie: z Panem Bogiem!

— Słyszałem, że pan żeni swego syna. Wszak to chłopak młody, dopiero skończył gimnazjum...

— Ha, cóż robić. Uniwersytet zamknięty, politechnika zamknięta, w handlu i przemysle wszystkie miejsca zajęte — cóż chłopak ma robić? Czem się ma zająć? Niech się przynajmniej zajmie małżeństwem, bo szkoda drogiego czasu...

— Podają długie życiorysy Dmowskiego, a zajmują o najważniejszym szczególe..

— A co pani uważa za szczegół najważniejszy?

— A no, czy kawaler, czy żonaty?

Nagroda i kara.

W wiedeńskim urzędzie Heroldji
Pracuje wciąż głowa przy głowie
Gotując dyplomy szlachectwa
Dla ruskiej młodzieży we Lwowie.

Prócz Kratta, co hrabią zostanie
Z przydomkiem i herbem „Sikiery“,
Dostaną się reszcie hofractwa
I różne klas wyższych ordery.

Na pięć lat więzienia za gwałty
Sąd skarże doktora Winiarza.
Los taki przypadnie każdemu,
Co ruskie uczucia obraża.

Bony.

W Towarzystwie Sztuk Pięknych
Postęp iście szalony,
Bo losować już będą
Nie obraży, lecz bony.

Jeśli młode i ładne,
A, — to moje ukłony!
Lecz co zrobić z tym fantem
Gdy kto wygra... trzy bony?

Prokurator też może
Wtrącić nos swój w te strony,
Bo to pachnie haremem
Mieć od razu trzy bony.

BAJKI KRASICKIEGO

(transkrypcya na wiek XX)

I.

Bił syn ojca, że zbyt się mało doskonalił
Gdy odszedł ojciec różgą z irytacji spalił;
Wkrótce znów ojciec krnąbrny na plagi
[zarobił,
Synek różgi nie znalazł, więc go kijem
[obił.

II.

Lis stary, słynny oszust, sławny swem rze-
[miosłem,
Że nie miał przyjaciela narzekał przed
[osłem.
Na to osioł: wyjątkiem nie jesteś jedynie,
Tak jak ty narzeka i Wilhelm w Berlinie.

III.

Pytał polityk mędrca, na co rozum zda się,
Mędrzec milczy. Gdy tamten ciągle naprzy-
[ksza się,
Rzeczce znudzony mędrzec: „według mego
[zdania,
By wstrzymać się od stronnictw i kandy-
[dowania“.

Nie narzekaj zawczasie.

Płacze dziennik rosyjski
Piszący o Dumie,
Że jest mały wykształcenia
Procent w posłów tłumie.

Na późniejszy czas, dzienniku,
Schowaj narzekanie
Gdy powszechnie rząd wprowadzi
U was głosowanie.

Wtedy ci się mój dzienniku
Łza w oku zakręci,
Wtedy wszyscy będą w Dumie,
Prócz... inteligencji.

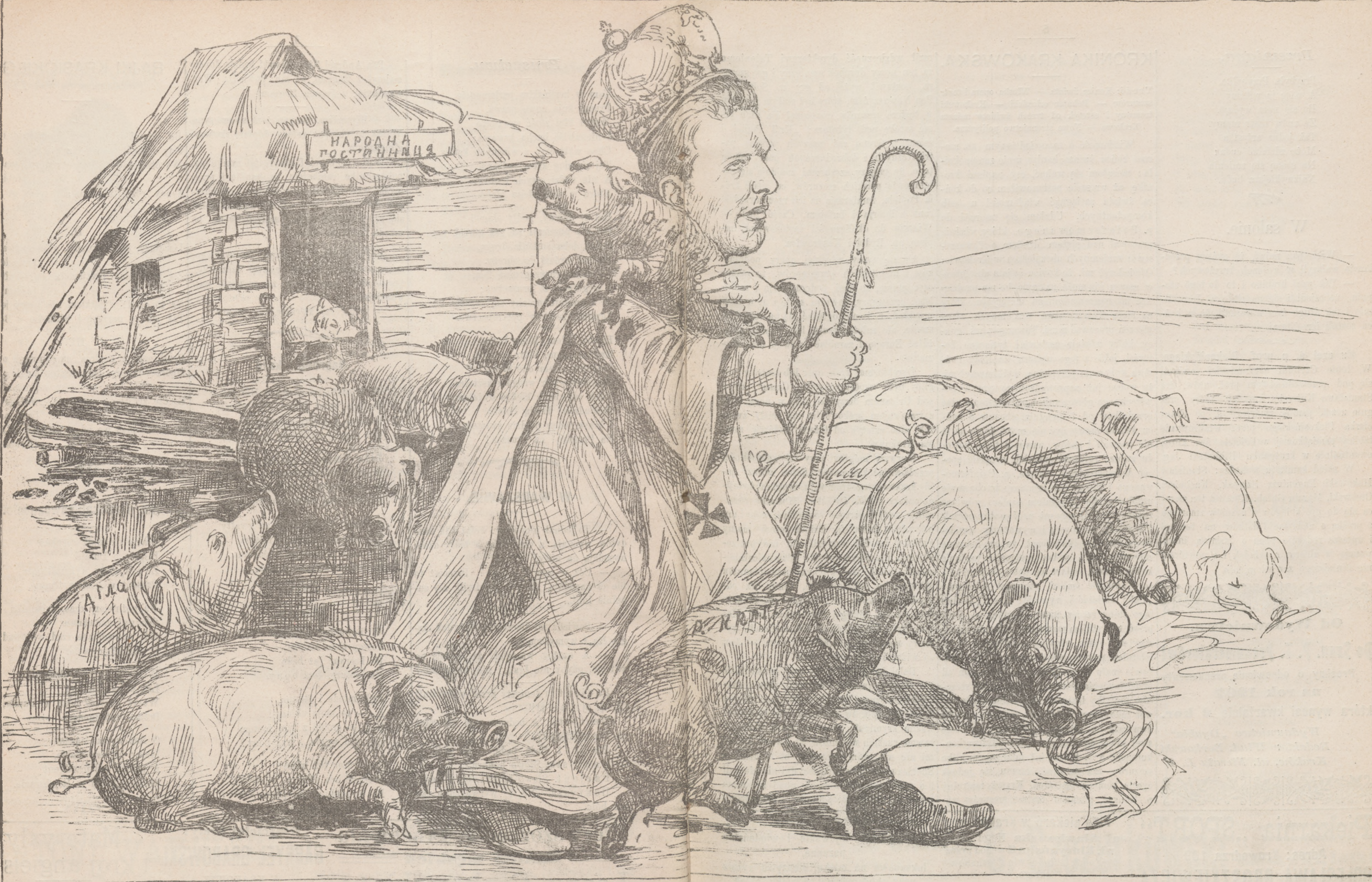
O ileż wyższą oświatę
Mamy niż wy macie,
A jednak pół-inteligent
Weźmie prym w Rajchsracie.

Pierwszorzędna Pracownia
Sukien męskich
Leona Grabowskiego

Właściciel firmy:
GABRYEL GRABOWSKI
W KRAKOWIE
ul. Szpitalna L. 36.

Materyały
i krój angielski.
Wykończenie artystyczne.

4
5
НАРОДНА
ПОСТАННИЦА



Wszystko razem z jednej beczki,
Taki pasterz, jakie i owieczki.

Przemiana.

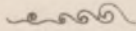
Przybyła Przybyłko.
A więc ją witamy
Bo się nam wydaje,
Ze znów teatr mamy.
Tak jedna artystka
Może zdziałać cuda:
Na scenę się zmienia
Najzwyklejsza buda.



W salonie.

— Więc pan mówi, że pańscy przodkowie walczyli w wojnach krzyżowych?

— Tak pani hrabino i to do tego stopnia, że osiedlili się na stałe w Jeruzolimie i tak długo tam mieszkali, że w końcu zostali izraelitami.



Ku czci ś. p. prof. Piekosińskiego.

W łonie Czytelnicy akademickiej zawiązał się pod przewodnictwem prof. uniwersyteckiego dr. Stanisława Kutrzeby komitet, który pragnie uczcić pamięć zmarłego ś. p. Franciszka Piekosińskiego przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele św. Anny, ewentualnie w krużganku Biblioteki Jag.

W skład komitetu wchodzi: Stanisław Makowski, Eugeniusz Szlapak, Kazimierz Ossowski, Marcin Gołąb. Komitet ten zwraca się do pp. kolegów i uczniów zmarłego z prośbą o nadsyłanie datków na ten cel i uprasza redakcję pism o łaskawą interwencję w zbieraniu składek i o powtórzenie niniejszego zawiadomienia.



Od Wydawnictwa.

Do Szan. P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o odnowienie prenumeraty
na rok 1907

która wynosi kwartalnie 2 kor.

Wydawnictwo „Dyabła”
Redaktor Wład. Borkowski
Kraków, ul. Niecała L. 4.



KRONIKA KRAKOWSKA.

Treść: Koniec świata — Włoska opera i teatr szczurów — Bohater orleański — Krakowski tramway i estetyk od trzech świństw miasta Krakowa — Nowe stronnictwo polityczne.

Wiadomość o zapowiedzianym na marzec końcu świata bardzo mnie zaniepokoiła; zacząłem się wahać, czy napisać kronikę, aż wreszcie postanowiłem co do końca świata zasięgnąć wiadomości u osób kompetentnych. Udałem się naprzód do p. Poinformowanego, który właśnie pracował nad piątym dziełem o Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: Oświadczył mi, że koniec świata absolutnie w marcu nie może nastąpić, bo ma na dzie sięć lat nagromadzonego materiału, który na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pracować musi. Towarzysz zaś Ignacy, który właśnie zestawiał tysiączne korzyści, jakie z jego wyboru do Rady Państwa wyborcom przypadną, wytłómaczył mi, że wobec już zaprowadzonego prawa powszechnego głosowania i podwyższenia płac urzędników od 1 kwietnia, obecnie o końcu świata mowy być nie może, że on na to nie pozwoli i gotów nawet z tego powodu zwołać zgromadzenie lub urządzać spacer demonstracyjny. Słowa p. Poinformowanego i towarzysza Ignacego trochę mnie uspokoiły, ale odzyskałem dopiero wówczas zupełny spokój, gdy mi p. Nowotny naczelnik straży ogniowej i wywożenia wszelakiego śmiecia oświadczył, że na listowne zapytanie, czy, wobec mającego nastąpić końca świata, opłaci się dalej zmiatać ulice i wywozić śmieci, otrzymał telegram: „Dalej zmiatać i wywozić! Leo“. Wobec tego stanu rzeczy piszę kronikę. — Otóż przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że przedstawienia opery włoskich podrzutków i małoletnich przestępców cieszyły się w Krakowie mało co mniejszem powodzeniem od przedstawienia teatru szczurów. Teatr szczurów nie tylko teatrowi miejskiemu, ale nawet ludowemu, w którym niekiedy artyści dwa razy na miesiąc obchodzą jubileusze swej pracy scenicznej, czynił dotkliwą konkurencję, a p. Solski już miał zamiar kilku szczurów zaangażować, czemu się jednak oparła komisja teatralna. Krytyk teatralny p. Konrad, pisząc o teatrze szczurów wy-

raził wdzięczność dyrektorowi Tatoniemu za ten nowy dorobek sceniczny i grę szczurów, postawił wyżej od gry p. Solskiego. Pan Nowaczyński, który był stałym gościem w teatrze szczurów, rozpoczął dla nich pisać sztukę pod tytułem: „Król Popiel i szczury“. Grono zaś naszych wysoce patrijotycznych i dobroduszych pań, wobec tego, że między szczurami znajdują się potomkowie polskich szczurów, co zjedli króla Popiela, zamierzają na ich rzecz urządzać raut z loteryą i bufetem. Cześć im! — Wiersze do okoliczności zastosowane napiszą pp. Rydel i Kasprowicz.

Co się tyczy włoskiej opery podrzutków i małoletnich przestępców, to zaznaczyć muszę, że nasi podrzutkowie i małoletni przestępcy, powinni sobie z nich brać przykład, t. j. nie oglądać się na obce kie-szenie, ale założyć teatr, lub operę, objeżdżać Europę i zarabiać na swoje utrzymanie.

Dyrektorami tych oper lub teatrów mogliby być: współpracownik „Czasu“, który pod Orleanem otrzymał kulę w nogę, a co z tramwajem krakowskim ma ścisły związek, albo estetyk od trzech świństw miasta Krakowa.

Pierwszy mógłby przy tej sposobności przedstawiać kinematograficzne obrazy jazdy krakowskiego tramwaju, drugi zaś świetlne obrazy trzech świństw. Musiałby naturalnie swój repertuar rozszerzyć, coby mu przyszło z łatwością. Dzięki losom mamy świństw dosyć i wstydzicie się nie potrzebujemy. Przytoczę tu tylko kilka najcelniejszych: budka tramwajowa przy pomniku Mickiewicza, friedleinówki, komin na odwachu, sadzawka na plantach, rudera koło kościoła św. Idziego, hala rybna na Małym Rynku, wychodki w Sukiennicach, wystawy mebli i landszaftów i t. p. — Jest co widzieć i co pokazywać.

Dalej jednak, dziś w tym przedmiocie i o innych ważnych zajściach, jako o sukcesie scenicznym Zyzia Przybylskiego, strejku doktorów szpitala św. Łazarza, wesołym lwowskim kryminale, przedstawieniu głodomorowem ruskich studentów we Lwowie, które mi nie nie zaimponowało, bo widziałem Snieciego, który czterdzieści dni nie jadł i o wielu innych rzeczach pisać nie mam czasu, bo oddają się polityce. — Założyłem

Piekarnia „SPORT“

Adres: Krowdrza 139

BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA
Z WARSZAWY.

Filie piekarń w Krakowie:

ul. Sławkowska Hotel Saski
i ul. Floryańska 3 wchód przez
sień obok składu win Ciechanow-
skiego.

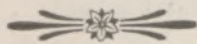
(Odnaczona listem pochwalnym na wystawie kucharskiej w Warszawie).

Produkuje pieczywo:

warszawskie, kijowskie i wiedeńskie
pszenne,
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie
oraz chleb wiejski na mleku, chleb
razowy i Grahama.

nowe stronnictwo polityczne, które nosi nazwę socjalistyczno-demokratyczno-stańczykowsko-ludowego. Zwołałem już nawet zgromadzenie, na którym jednak prócz mnie i komisarza policji był tylko pies bez kagańca. Stało się to jednak z powodu tego, że nasi wielcy politycy, jako to: Petelenz, Ptak, dr. Adam Ritter von Boci Hebert, dr. Walenty Edler von Schwitzbad, Sołtysik i inni przebywają we Lwowie, lub są zajęci, jak np. p. Sołtysik rozdzielaniem trójek swym uczniom.

Drugie zgromadzenie pewnie się uda. Postawię na niem moją kandydaturę, bo mam do siebie największe zaufanie. Będę kandydował z Wesołej, a że mój program polityczny zapewni wyborcom większe korzyści od programu towarzysza Ignacego, zostaną wybrani, czego też życzę Szanownym Czytelnikom.



Z wiosną.

Choć deszcz czasami pada
Lub śnieg naprzemian pruszy —
W przededniu nowej wiosny
Wesołej jakoś duszy!
Bo wiosna-czarodziejka
Wdzięk zbudzi dookoła
I przed czarownem tchnieniem
Wnet pierchną smutki z czoła!
A słońko gdy ciepłym promieniem
Już zaświeci, bezdomnych i zziębniętych
Umilkną skargi dzieci...
Minęła zima twarda,
Posępna, smutna, głucha —
Więc dziś wstępuje w serca
Nadzieja i otucha...
I wkrótce cudna wiosna
Przedziwny czar roztoczy
I olśni swym urokiem
Wraz z duszą — serce, oczy!
A chociaż — jak kobieta —
Tak często lubi zwodzić,
To zawód niezbyt srogi
Nie może nam zaszkodzić.
Tak jednej, jak i drugiej
Kaprysy dobrze znamy,
A która kapryśniejsza —
To dowód na to mamy...

Bo wiosna jest kapryśną,
Lecz tylko raz do roku, —
Kobieta niemal codzien
I to na każdym kroku!
Gdy wiosna raz zasmuci —
To wkrótce znów pocieszysz,
Kobieta gdy zasmuci —
Z pociechą się nie spieszy!
Więc niema nic dziwnego,
Że wraz z nastaniem wiosny
Panuje nastrój taki
Ochoczy i radosny.

Kto żyw — układa plany
Co z sobą wówczas pocznie,
Gdy już wiosenny sezon
Na dobre się rozpocznie.
Więc nad tem kochankowie
Dziś myślą w pierwszym rzędzie,
Czy „randkom“ coraz częściej
Pogoda sprzyjać będzie...
I marzą o drzew cieniu,
Zielonym łąk kobiercu,
I tęsknią do chwil czułych
Z nadzieją złotą w sercu.
I wszelkie inne sporty
Odżyją w całej pełni, —
Ach! ileż wiosna pragnień
I życzeń czułych spełni!
Ot, jazda na rowerze
Wnet będzie już na czasie,
Więc żywy ruch się pocznie
W tej sławnej miejskiej Kasie.
Zimowych leży spokój
Na nowo im zakłóca —
Na szczęście nie na długo,
Gdyż w lecie znów tam wróca!
Czarowna wiosna wokół
Tryumfy wielkie święci,
Witają więc ją wszyscy —
Szczególnie zaś studenci!
Bo w zimie trzeba znosić
I trudy i mozoły,
Trza n o l e n s v o l e n s prosto
Zazwyczaj iść do szkoły.
Na wiosnę — niekoniecznie,
Gdy piękne dni, wesołe.
Miast nudy znosić w szkole,
To mogę iść „za szkołę“!
Nie wszystkich jednak wiosna
Przyciąga swoim czarem,
Są ludzie (takich dużo),
Dla których jest ciężarem.
Gdy czują, że się zbliża

Już humor tracą zaraz,
Dla innych wiosna życiem —
Tych wprawia znów w ambaras.
A co to są za ludzie?
Zapewne każdy powie:
To nasi nieszczęśliwi
I biedni małżonkowie.
Więc wiosna gdy zawita
Z nich każdy zasmucony,
Bo musi strój wiosenny
Dla swojej sprawić żony! *Djabel.*



INDJE A EUROPA

(z lekcji geografii).

U nas żona, gdy wybuchnie
Z mężem sprzeczka żywa,
Już czempredzej na małżonka
Srogiej śmierci wzywa.
W Indjach, chociaż się poczubią
Z sobą należycie,
Żona prosi dla małżonka
O najdłuższe życie.
A różnicę życzeń znajdziesz
W tym okrutnym losie,
Że z umarłym palą w Indjach
I żonę na stosie. *Nelin.*



Trzy katar

(wiosenna epepeja).

Rzecz to, dość niemiła,
Że choć jestem stary,
Zapadłem pod wiosnę
Aż na trzy katar.

Pierwszy, już płeć piękna
Spogląda z ukosa,
Że to zmienny marzec
Zwykły katar nosa.

Drugi, choć się przy nim
Łzy jak perły toczą,
Całkiem przyzwoity
Silny katar oczu.

Trzeci, temu winne
Są pobożne mniszki...
Z wiktuszy szpitalnego
Katar... ślepej kieszki!

Emanuel.

Handel prowadzony dotychczas pod firmą St. Porębski i Ska Kraków, **Grodzka 2** po wystąpieniu p. Porębskiego ze spółki przeszedł na wyłączną moją własność i takowy w niezmienną a powiększoną firmie prowadzę nadal pod firmą własną

C. Szczurkowski
== GRODZKA 2 ==

i polecam w wielkim wyborze po niskich cenach

**Zabawki, lalki,
gry towarzyskie,
konie na biegunach.**

Nie... wpuszczaj do domu!

Wiem, że każdy z nas żonatych
Zdanie me podziela,
Ze najgorszym złem w małżeństwie
Jest mieć przyjaciela!
I gdy między małżonkami
Dłuższy spór się wznieci,
Zaraz z góry podejrzewam,
Że tam w grze jest t'zeci.
Więc gdy młodą masz żonusię
A sam szpak już może,
Dla spokoju, bądź ostrożnym
W przyjaciół wyborze.
Nie byś żonie nie dowierzał,
Lecz weź, choć anioła,
Młodociana, zgubnym siđłom
Czyż się oprzeć zdoła?
Otocz ją synami Marsa
Muz i Apolina,
A gdy zbłądzi, każdy powie,
Że w tem twoja wina.
Bo kobieta ceni męstwo,
Wobec bohatera
Jest bezsilną i bez walki
Serce mu otwiera.
Wielbi zapał, kocha piękno,
Poetów, malarzy
I artystów, inną miarą,
Inną wagą waży!
Egzaltując z nimi razem
Chce być na Parnasie,
Jest przystępną, że za nadto
Widzi, aż po czasie.
I zniszczywszy szczęście wspólne
Uzna choć pomału,
Że mąż choć szpak, wart był więcej
Od jej ideału.
Że nie rodzą się jak grzyby
Wieszczę, po wsze czasy,
A krochmalny jej poeta,
To żak z piątej klasy.
Za nieuctwo i lampartkę
Ze szkół wypędzony,
Poczuł ducha i do kobiet
Rymuje androny.
Więc jeżeli w obcych mężczyzn
Odnajdziesz się kole,
Rozpoznawaj po łwiej grzywie,
Po zmarszczonem czole,
Po bladeści księżycowej,
Obłąkanem oku,
Muz wybrańców i mnie słuchaj

Zostaw ich na boku.
I onijaj ich, powodów
Nie mówiąc nikomu,
Witaj grzecznie, żegnaj słodziej
I nie wpuść do domu.
Gdy ostrożność swą zachowasz
Wobec nich w tej mierze,
To sam przyznasz, że i Pan Bóg
... Strzeżonego strzeże! *Nelin.*

DON FUKO.

(Ballada.)

Don Fuko z wojen tylko żył,
Bo na nich się wychował —
Rycerzem z krwi i kości był
I tego nie żałował.
Świat cały jego dzielność znał
I wielbił jego sławę,
A on zabawką lubą zwał
Rzemiosło swoje krwawe.
Do bitwy jak na ucztę szedł
Z uśmiechem wdzięcznym zawsze,
A gdy rycerstwa zastęp rzedł
Tem sprawiał dzieła krwawsze.
Postrachem wnet się wszystkich stał,
Tak w boju był zawzięty,
Nadludzką siłę bowiem miał —
A przytem... język cięty.
Więc nieraz też waleczny mąż
Gdy było nieco krucho —
Szeregi swych zagrzewał wojąz
Przykładem i otuchą.
I jakoż raz, gdy walki szal
Ogarnął go na bitwie —
Śmierć wokół i zniszczenie siał
W okropnej swej gonitwie.
I straszny swoim mieczem siekł
Na wszystkie świata strony,
Aż jeden mu towarzyszył rzekł
Tem wielce urażony:
„Umykać muszę rychło stąd,
Gdy walczysz tak zawzięcie,
Racz na mnie mieć, rycerzu, wzgląd,
Bom w rękę dostał cięcie“.
Don Fuko dumny zrobił giest
I odrzekł mu spokojnie:
— „Na rany swe niegodnie jest
Uskarżać się na wojnie!
Patrz! leży mąż tam, co się zwie,
Nie wdaje się w rozmowy —
Nie skarży się na rany swe,
Choć całkiem nie ma głowy!...“ *Jot.*

TELEGRAFISTKA.

(sylwetka kolejowa).

Była przy kolei
Już telegrafistką,
I odczytać z pasku
Potrafiła wszystko.

Choć do telegrafu
Miała spryt ciekawy,
Przecież jej w pukaniu
Jeszcze brakło wprawy.

Tak w dzień pełniąc służbę,
A ćwicząc się w nocy,
Często koleżańskiej
Żądała pomocy.

Lecz gdy z kolegami
Spróbowała pukać,
Musiała po czasie
Innej służby szukać.

Bo według służbowych
Przepisów i planu,
Nie wolno jest paniom
W służbie zmieniać stanu.

Emanuel.

My żyjemy... jak gołąbki!

(z idyli małżeńskiej).

My żyjemy, jak gołąbki,
Po dwukrotnej burzy,
Żona moja nigdy na mnie
Ani się zachmurzy.

A tę zgodę ja zawdzięczam
Nie sobie, lecz sztuce,
Gdy jej atak na czuprynę
Zadał cios... peruce.

Drugi nieco poprawniejszy,
Gdy zmierzał do gęby,
Pogruchotał zamiast moich
Powstawiane zęby.

I gdy oba cios zadały
Nie mnie, lecz kieszeni,
Moja żona odtąd słodka,
Choć się wewnątrz pieni.

Emanuel.

Specjalny Skład artykułów treści religijnej
K. Zajączkowskiego
w Krakowie, plac Maryacki L. 8

polecą: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie
drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie
Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżyki srebrne. Dy-
plomy kongregacyjne i medale. Feretrony, ramy, rameczki, figury i lampki

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Mieczowity i Woronicza. Thordwaldsena pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntowska.

Groby królewskie w podziemi, grób Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedzielę o 11 $\frac{1}{2}$ zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół Panny Maryi.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie).

Kościół św. Anny fundacji Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Mont'ich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimsa, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czecho-wicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chrz. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w. m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemiński, Kraszewski, Lenartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągiem św. Stanisława.

Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za

opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szczepański) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedzielę 30 hal.

Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich. otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3) Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska l. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

Przewodnik handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego l. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2-3 po popoł.

Instytucje finansowe

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów oszczędnościowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B (1) wchód od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

Oomy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ulica Floryańska l. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej l. 36.

Magazyn obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wod mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, pendzle.— Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6-?

Magazyn mebli.

SZCZEPAN ŁOJEK, Kraków, Szpitalna 34 (obok hotelu Pollera)

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win

Towarzystwo

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1905 r. do 31 grudnia 1905 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych	509.733	8.940	35.857
Wartość ubezpieczona Kor.	1.670.420.129—	53.567.505—	105.725.230—
Zebrana premia	10.959.015—	1.100.526—	Renty: 292.966—
Szkody wypłacone	7.083.653—	450.234—	4.171.172—
nieuregulowane	814.749—	5.640—	2.918.768—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.733.654—	2.480.643—	414.684—
Rezerwa premii	4.418.630—	—	3.146.267—
Fundusz emerytalny	2.249.078—	—	26.268.464—
Czysta pozostawość	1.000.384—	375.673—	376.939—
Przyznana dywidenda dla członków	11%	37%	pośmiert. i miesięcz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacone szkód	135.021.495—	28.585.461—	26.403.449—
rent	—	—	8.111.657—
dywidendy	28.976.436—	791.739—	2.138.875—

Zmiana lokalu!

HANDEL POD FIRMĄ

H. KRETSCHMER w Krakowie

istniejący od r. 1872,

został przeniesiony z Rynku gł. l. 10,

na ul. Szewską l. 23

i poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary korzenne i norymberskie.

Fabryczny skład

grzebieni, szcztok wszelkiego rodzaju, kart do gry, zabawek dziecięcych, przyborów do robienia kwiatów, paciorków do haftu, oraz wielki skład towarów religijnych.

LUDWIK KOWALSKI

zegarmistrz

Kraków, Sukiennice L. 18

Poleca: ZEGARY, zegarki, budziki z poręczeniem trzech letniem. Posiada w-zelkie biżuterje, łańcuszki w złocie, srebrze i meta'n. Wszelkie naprawy wykonuje z rocznem poręczeniem. Ceny niskie.

W tym samym lokalu

Wł. Miciński, art. rytownik

wykonuje:

Monogramy, herby i napisy na metalach i drogich kamieniach
Rzeźby artystyczne. — Pieczątki kauczukowe.

Ferdynand Rogowski

bronzownik

w Tarnowie, ul. Krakowska Nr. 24

poleca swoje

WYROBY KOŚCIELNE ze srebra, bronzu, chińskiego srebra, miedzi i innych metali jako to: kielichy trwale wyzlaca i wyrabia krzyże, monstrancje, puszkki do cymboryów, puszczyki na olej św. pateny do chorych, kadzielnice, łódki i berła brackie, ołtarzowe, lichtarze różnej wysokości, lampnice, pająki szklane i bronzowe, dzwonki harmonijne, gałki do chorągwi itp. wyrabia kule miedziane pod krzyż w różnej wielkości i takowe trwale wyzlaca, oraz przyjmuje stare rzeczy powyżej wymienione do reperacyi, złocenia, srebrzenia, bronzowania i odświeżania z poręczeniem dlugoletniej trwałości.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1,

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie, kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przyrządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowsze go stylu i systemu. — PRYZRĄDY DO GRZANIA i GOTO-
WANIA sprzedaje po cenach fabrycznych.

Na święta Wielkanocne!

polecają

Śmigusy, Rozpylacze, Perfumy i wodę ko-
łońska na waga, Farby na pisanki

REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW.

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa Fabryka Wódek Polskich Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżałe **nalewki owocowe, likiery,
wódki gdańskie, rumy, araki i koniaki.**

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32

Telefon Nr. 605.

i Półwsie Zwierzyniec,
„Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.

Cenniki illustrowane na żądanie
gratis i franko.

Główny Skład

krajow. płóciem Korczyńskich

Kraków, ulica Floryańska L. 26

(róg ul. św. Marka — stacya kolei elektr.)

Posiada na składzie płótna korczyńskie, bieliznę damską, męską i dziecięcą własnego wyrobu, bieliznę stołową doborową, wielki wybór kołder, ręczników, chustek, ścierek i t. p., dostarcza całe wyprawy.

Ceny stałe konkurencyjne najniższe.

Skład ten niema nic wspólnego ze sklepem pod podobną firmą, prowadzonym przez p. A. Sokołowskiego, emer. prof. szkół realn.

Ulica Floryańska tylko L. 26.

Ulica Floryańska tylko L. 26.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody toaletowe,
do włosów, kolońskie, Środki kosmetyczne,
Artykuły toaletowe.

Lawn Tennis, Krokiety, Piłki nożne, Balony i Piłki
i inne przybory sportowe

polecają:

REIM i Spółka

Bynek 37 KRAKÓW Linia A-B